Nr 254. **Kraków, Sroda 3 Czerwca 1908.** **Rok XXVII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

umer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 4 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PŁONKA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kariińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Ameter. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Delegaci słowiańscy w Warszawie.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 2 czerwca.

Bawiący tutaj delegaci słowiańscy wczoraj po śniadaniu u hr. Adama Krasińskiego odbyli naradę z przedstawicielami stronnictw politycznych. Na naradzie tej po szczegółowych rozprawach przyjęto w zasadzie wnioski, umówione na czterodniowym zjeździe Słowian w Pradze, mające być przedmiotem narad w Pradze dnia 12 lipca b. r. Jako punkt wyjścia tych wniosków przyjęto zasady następujące:

1) Stanowisko poszczególnych ludów słowiańskich na podstawie równouprawnienia, rozwoju samorządu własnego, udzielonego przez państwa zwierzchnicze, zmierzające jednocześnie do popierania wielkości i siły tego państwa w interesach wspólnych.

2) Kartel wszystkich Towarzystw oświatowych słowiańskich.

3) Popieranie międzysłowiańskiego ruchu książkowego i wymiana książek.

4) Utworzenie we wszystkich krajach biur prasy i dzienników, informujących źródłowo w sprawach słowiańskich.

5) Rozwinięcie sokolstwa we wszystkich krajach słowiańskich i wypływające stąd zjazdy Sokołów, ułatwiające zbliżenie i poznanie wzajemne Słowian.

6) Częstsze wycieczki do krajów Słowian dla zaznajamiania się z niemi, zamiast wycieczek, odbywanych głównie do krajów niemieckich, jak dotychczas.

7) Wystawa wszechsłowiańska w Moskwie w 1911 roku, na której Słowianie będą mogli pokazać, czego byliby w stanie dostarczać sobie wzajemnie z własnych wytworów.

8) Z czasem wycieczki włościan do krajów słowiańskich, stojących wysoko pod względem kultury rolnej, dla zapoznania się nią i przyswojenia sobie, co jest tego godne.

Jest to oczywiście program, naszkicowany tylko w grubych zarysach, którego wykonanie będzie przedmiotem narad, zarówno dla narodów pojedyńczych, których delegaci udadzą się na zjazd, jak i dla wspólnego zjazdu w Pradze, oraz prawdopodobnych zjazdów dalszych. Będą one kierowały dalszą robotą poznania się wzajemnego i wspólnej pracy.

Po skończeniu narad posłowie udali się z wizytami do redakcyj pism, a o godz. 8 wieczorem wzięli udział w bankiecie wydanym na ich cześć w resursie obywatelskiej. W bankiecie wzięło udział około 200 osób. Kramarz siedział między T. Korzonem a J. A. Święcickim, Hribar między T. Korzonem a prof. Baranowskim, Hlibowicki między ks. Włodz. Czetwertyńskim a Zygmuntem Balickim. Podczas uczty wygłosili mowy: adw. Adolf Suligowski, Tad. Korzon, pos. Kramarz (po czesku), hr. Adam Krasiński, b. pos. Fr. Nowodworski, prof. Baranowski, pos. Hribar (po słowieńsku), pos. Dymsza, pos. Hlibowicki (po polsku), mecenas H. Konic, prof. Pogodin (po polsku), gen. Wołodimirow (po rosyjsku), inz. Lubecki, hr. A. Krasiński, pos. Przewłocki i kilka innych osób, wreszcie pos. Kramarz wygłosił gorącą mowę pożegnalną.

Jadąc już na kolej, pos. Kramarz i Hlibowicki wstąpili do Klubu Rosyjskiego, a po kwadransie udali się na dworzec wiedeński. Tam, w salonach galowych zgromadziło się kilkudziesięciu uczestników bankietu, którzy odprowadzili gości do wagonu osobowego I. klasy, dołączonego do pociągu kuryerskiego. Koło północy goście odjechali do Wiednia, żegnani okrzykami: „Na zdar", „Živio" i „Niech żyją".

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Warszawa. „Warszawski Dniewnik" donosi, że delegaci słowiańscy złożyli wizytę generał-gubernatorowi Skałłonowi.

Obrady budżetowe.

(Telefonem.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, podczas dyskusyi szczegółowej nad budżetem, przemawiał w dalszym ciągu prezydent ministrów br. Beck.

Mowa br. Becka.

Br. Beck odpowiedziawszy na życzenia posła bukowińskiego i na prawno-państwowe wywody posłów z Dalmacyi, odpowiadał na wywody poszczególnych mowców w sprawie uchwał ostatniej wspólnej konferencyi ministeryalnej i powoływał się na oświadczenie swoje, złożone w komisyi wojskowej.

Co się tyczy żołnierzy, to uchwały, jakie zapadły na konferencyi ministeryalnej, przewyższają jeszcze dobre intencye delegacyj. W takich warunkach — mówił mowca — mogliśmy bez wyrzutów sumienia i w świadomości uczciwie spełnionego obowiązku zgodzić się na zawarcie umowy, a to ze względu, że wobec wiążącego charakteru uchwał wspólnej konferencyi ministeryalnej wszelka niepewność co do przeprowadzenia kompromisu, według ludzkiego obliczenia, zdaje się być usunięta i przez to kwestya terminu najbliższej sesyi delegacyjnej straciła pierwotne znaczenie. Zarzut, że stanowisko austryackie nie we wszystkich szczegółach było utrzymane do ostatniej konsekwencyi, chętnie przyjmujemy i obejmujemy odpowiedzialność za to, że także przy zawarciu tej umowy panował duch sprawiedliwego porozumienia, który powinien panować we wszystkich wzajemnych stosunkach obu państw monarchii, a który przy uregulowaniu stosunków ekonomicznych tak dobre oddał usługi.

Co się tyczy wywodów pos. Lichtensteina o rządzie, stwierdza bar. Beck, że zadanie rządu było bardzo trudne wobec tylu narodowości, tylu stronnictw politycznych o najrozmaitszych kierunkach politycznych, aby przeprowadzić wspólne interesa mieszczańskie i dać im wyraz konkretny w wspólnym rządzie. Innej treści rząd austryacki mieć nie może, jeżeli chce trwale istnieć i innego zadania nie ma na oku. Nie ma on bowiem żadnej innej ambicyi, jak tę, iżby bez nienawiści lub miłości to, co już do dzisiejszego dnia jest wszystkim wspólne, a więc co jest twórcze, utrzymać i przeprowadzić w interesie państwa, zaś z drugiej strony by wśród przeciwieństw wyszukiwać coraz więcej wspólnych interesów i pojęć. Tak mu wolno postępować, gdy świadom jest niestrudzonego, bezinteresownego i rzec można nie liczącego na wdzięczność dążenia.

Gdybyśmy mieli tylko dwie partye, dwa kierunki duchowe i tylko dwie grupy interesów w kraju, może byłoby można wyobrazić sobie inny rząd, któryby się zdecydował wyzwać przeciwnika i mężnie go obalić. Jednakże w naszych stosunkach jestto niemożliwem. U nas chodzi raczej o to, aby z wielu przeróżnych kamyczków, przy nakładzie wielkiej staranności, ułożyć harmonijną mozajkę, każdy kamyczek cierpliwie ogładzić, iżby przylegał do całości.— Pewne kontrasty nie psują przytem obrazu. Czyż mógłby jakiś polityk, liczący się ze stosunkami realnemi, poważnie sądzić, że inna polityka jest u nas możliwa?

Z pewnością istnieją przeciwieństwa, które tradycyjnie u nas zawsze jeszcze występują, ale nie wolno być zbytnio czułym. Jestto nietylko nam właściwe, ale jestto także znakiem każdej nowoczesnej a starym znakiem austryackiej polityki. Dopóki każdorazowa bezpartyjna i w każdym wypadku przeważająca większość zachowuje spokój, to choćby czasem nastąpiły lokalne silne wstrząśnienia, — które, jak to można zauważyć, bywają sztucznie wzmacniane — nie będą one mogły zachwiać sytuacyi.

Mowca wskazuje na liczne prace, wykonane już przez Izbę, jako na zachęcający przykład. Przypomina załatwienie ugody z Węgrami, uchwalenie dwóch prowizoryów budżetowych i kontyngentu rekruta, oraz rozpoczęcie obrad w sprawie podwyższenia kontyngentu rekrutów obrony krajowej, jakoteż w sprawie wynagrodzenia dla rodzin rezerwistów. Rząd oczekuje załatwienia obu tych ustaw jeszcze przed letniemi feryami Izby. Do powyższych prac przyłącza się jeszcze załatwienie kilku przedłożeń handlowo-politycznych, oraz dotyczących finansowych ustaw, jakoteż ustawy o ministerstwie pracy. Czyny te Izby są tem bardziej uznania godne, że Izba odbyła tylko około 80 posiedzeń i że rozwinęła nadzwyczajną siłę parlamentarną, ponieważ prawie we wszystkich ważnych wypadkach zapadła decyzya większością $^2/_3$ głosów. Zdaniem mowcy, mimo wszystkich trudności, Izba spełniła swą misyę, czyny jej są najlepszą moralną legitymacyą dla Izby, wybranej na zasadzie powszechnego głosowania.

Rząd ze swej strony gorliwie stara się wytworzyć warunki działania i przedstawia sobie wielkie i doniosłe zadania. Niedawno przedłożono ustawę o upaństwowienie czeskiej kolei półn. Dalej idzie projekt nowoli do ustawy melioracyjnej. Prace około projektu nowej ustawy o zarazie bydła są na ukończeniu i w jesieni projekt Izbie będzie przedłożony. Izba będzie również powołaną do zajęcia stanowiska wobec traktatu handlowego z Serbią, jakoteż ewentualnie i innych traktatów z państwami bałkańskiemi. Jeszcze pierwej w bieżącej sesyi przedłoży rząd Izbie reformę podwyższenia podatku wódczanego, który w pierwszej linii ma na celu sanacyę finansów krajowych. Rząd przygotowuje także ustawę o ubezpieczeniu robotników i samodzielnych obywateli, a komitet ministeryalny, wydelegowany do tej sprawy, jest w pełni intenzywnej pracy, tak aby to wielkie dzieło było do jesieni ukończone celem parlamentarnego załatwienia. (Ożywione potakiwania). — Projekt ustawy językowej dla Czech jest tak jak ukończony, wymaga tylko jeszcze pewnego ostatecznego wygładzenia.

Pos. Fresl: Protestujemy przeciw tej ustawie. Mamy § 19 ustaw zasadniczych.

Bar. Beck: Rząd z pewnością nie omieszka podać tego projektu do publicznej wiadomości, aby wszystkie czynniki były w możności wypowiedzieć swój sąd. Z wdzięcznością przyjmuję wywody tego mowcy, który goraco przemawiał za porozumieniem. Jeżeli taki duch wzajemnej życzliwości panuje...

Pos. Fresl: Co mamy jeszcze do odstąpienia? Przecież nic nie mamy.

Przewodniczący prosi o spokój.

Pos. Fresl: Cóż mamy do odstąpienia?

Przewodniczący: Zwłaszcza kiedy nikt od pana niczego nie żąda.

Bar. Beck: Proszę poczekać, aż skończę zdanie, panie pośle.

Skoro taki duch wzajemnej życzliwości panuje, to mam nadzieję, że będzie rzeczą możliwą i w praktyce dojść do kompromisu. Tylko o jedno prosiłbym: Rząd i jego projekt chętnie poddamy krytyce publicznej, a krytyki tej nie zabraknie. (Wesołość). Tem więcej sądzę, mogę prosić o to, aby na razie zaniechano krytyki nieznanego jeszcze projektu.

Pos. Fressl: Zapomocą dowcipów pan niczego nie dokona.

Bar. Beck: Wiem, że rozwiązanie takiej kwestyi wymaga wiele znoju, dowcipami samemi nie dojdzie się do celu.

Pos. Edw. Stransky: A co słychać z reformą podatku budynkowego?

Bar. Beck: Przecież nie mogę ministrowi skarbu wszystkiego odbierać. Rząd ma dość pracy, a jeżeli mimo to pierś swą nadstawiać musi na strzały krytyki, to czyni to z świadomością, iż spełnia obowiązek swój i ma tylko to życzenie, aby strzały nie były rzucane taką masą, jak to uczynił pos. Nemec. Jeden mówi, że rząd jest za mało energiczny, drugi żąda, aby rząd pokazał żelazną pięść, trzeci mniema, że system rządowy spudłował, a niemało się słyszy także zarzutów, że rząd jest zanadto socyalno-demokratycznym (Wesołość). Właśnie ta krytyka, świadcząca o zupełnej świadomości stosunków, wywołała jako odpowiedź śmiech u dra Adlera, który nie wiem, czy był zadowolony, czy ubolewał nad tem, że członkowie rządu nie mogą jeszcze być zaleceni na towarzyszy (Wesołość).

Gdy słuchamy wszystkich tych mów, zawierających często wprost sprzeczne ze sobą życzenia, żądania i zdania, to powiadamy sobie, że rządzenie Austryą jest kwaśnem zadaniem. (Wielka wesołość). Opatrzność dała nam na drogę problemy, jak żadnemu innemu państwu w Europie: 8 narodowości, 17 krajów, 20 parlamentarnych korporacyj, 27 stronnictw parlamentarnych, 2 rozmaite poglądy światowe, skomplikowany stosunek z Węgrami, a wreszcie wynikające z położenia geograficznego różnice kulturalne. Aby w Anstryi rządzić, koniecznem jest połączenie tego wszystkiego w jeden punkt i wyprowadzenie tego wszystkiego w jednej wypadkowej.

P. Fresl: Nie potrzeba centralizacyi, tylko federacyi.

Przewodniczący prosi o spokój.

Bar. Beck: Mówię to bez goryczy, także bez rezygnacyi; przeciwnie mówię to z optymizmem, mającem swe źródło w pełnej wierze w przyszłość Austryi. Właśnie suma tych problemów jest rękojmią nieustannego postępu państwa aż do spełnienia historycznego jego misyi, którą tworzy trwały pokój krajów, zapewnienie trwałego pokojowego pożycia narodów.

Panowie, proszę o przyjęcie budżetu. (Gromkie oklaski i brawa; mowca odbiera gratulacye).

Dalsza dyskusya.

Pos. Padour przemawiał za poparciem interesów rolniczych.

Pos. Pantz występował za reformą politycznej administracyi i oświadczył, że chrześc.-społeczni trwają przy myśli łączenia się z wszystkimi Niemcami dla obrony praw narodowych.

Pos. Reitzner krytykował administracyę, specyalnie w Czechach niemieckich.

Pos. Kindermann czynił odpowiedzialnemi wszystkie rządy, począwszy od Taafego, że w kwestyach narodowych stosunki się nie polepszyły i nawoływał Niemców do solidarności.

Pos. Stransky, reagując na wywody ks. Lichtensteina, ostrzega Niemców przed pójściem pod chorągiew klerykalną. Stwierdza, że niemiecka łączność ma na celu utrzymanie hegemonii Niemców. Polemizuje z wywodami bar. Becka i zapowiedziane przedłożenie rządowe w kwestyi językowej oznacza jako krzywdę wobec Czechów. Jeśli rządowi uda się przedłożenie to wnieść, to Czesi uniemożliwią uchwalenie tej ustawy. Wreszcie odmawia rządowi zaufania i budżetu.

Mowa pos. Germana.

Pos. dr German przypomina uchwałę Izby w sprawie stworzenia pragmatyki służbowej dla wszystkich kategoryj urzędników państwowych i nauczycieli państwowych i wykazuje konieczność zrealizowania tego postulatu. — Odnośny projekt centralnego związku austr. zjednoczenia urzędników państwowych stanowić może bardzo dobry punkt wyjścia dla zgodnej z czasem reformy.

Także kwestya urzędników kontraktowych powinna być włączoną w obrady. Stosunki wszystkich grup służby państw. wymagają zbadania, przy regulacyi bowiem płac poszczególne grupy urzędników i służących albo zostały poszkodowane albo postawione poza innemi grupami tak, że n. p. kraj. inspektorzy szkolni traktowani byli na równi z urzędnikami VI rangi. Całkiem inna ustawa reguluje płace personalu nauczycielskiego i to na całkiem odrębnej podstawie tak, że obecnie dłużej służący dyrektorzy szkół średnich, materyalnie o wiele lepiej są postawieni, aniżeli kraj. inspektorzy szkolni.

Co się tyczy służących sądowych, wydano zarządzenie, że służba przy sądzie obwodowym tworzy własny status, podczas gdy sądy powiatowe mają tworzyć dla siebie status. — Z powodu tego stosunki awansów przy tych 2 grupach są różne i słusznie żywi się niezadowolenie.

W sprawie służby kolejowej konieczne są zarządzenia, aby głównym życzeniom urzędników, podurzędników, robotników i służących kolei państw. wkońcu zadośćuczynić. Cały personal służby kolejowej jest silnie niezadowolony, co odnieść należy nie do politycznych jedynie względów, ale co należy wziąć sobie do serca i według możności usunąć. Na ostatniem posiedzeniu utworzonego przed niedawnym czasem centralnego komitetu przedłożono szereg życzeń, których większość jest całkiem uprawnioną. Mowca wskazuje specyalnie na stosunki prowizorycznych robotników, na okoliczność, że ci robotnicy, którzy zostają wkońcu zamianowani podurzędnikami, doznają zmniejszenia dochodów. Sanacya powinna uwzględnić przynajmniej minimum egzystencyi.

Wkońcu wzywa mowca rząd, by na podstawie dokładnych dochodzeń przystąpił do sanacyi stosunków wszystkich urzędników państwowych i urzędników kolei państwowych i służby jej. Także i szybkie zwołanie centralnego komitetu służby kolei państw. byłoby rzeczą pożądaną, by dowiedzieć się, czy z jego 1400 żądań przynajmniej mała część zostaje załatwioną, czy bada się te żądania i okazuje się chęć uczynienia rzeczy najkonieczniejszych. (Oklaski).

Koniec posiedzenia.

Pos. Iro zarzuca rządowi tendencye klerykalizacyi i slawizacyi.

Pos. Schmidt żali się na zżydzenie wiedeńskich szkół średnich i wyższych.

Na tem obrady przerwano do dzisiaj.

Sytuacya.

Wiedeń. Jak przewidywano, dyskusya szczegółowa o budżecie jest bardziej ożywioną, anizeli dyskusya generalna. Wczorajsza mowa br. Becka zrobiła w Izbie korzystne wrażenie. Po stronie polskiej przyjęto z zadowoleniem oświadczenie prezydenta ministrów, występujące przeciw radykalizmowi ruskiemu. Sympatycznie uderzało w mowie br. Becka, że nie starał się tak, jak to uczynił Koerber, poniżyć wartość parlamentu, lecz przeciwnie podniósł jego znaczenie i wbrew ostrej krytyce w niektórych dziennikach, podniósł zasługi i czynność parlamentu z powszechnego głosowania.

Wśród tej spokojnej atmosfery nadeszła nagle wiadomość o zamknięciu uniwersytetu w Insbruku, czy też — zasystowaniu wykładów z powodu sprawy prof. Wahrmunda. Wiadomość ta nie wywołała wprawdzie zbyt wielkiego wrażenia w parlamencie, lecz obawiano się nowych zawikłań, gdyż nieznanym był powód zamknięcia uniwersytetu. Okazało się jednakże, że posłowie wolnomyślni nie widzą powodu do uważania zasystowania wykładów w uniwersytecie w Insbruku za „casus belli" i nie chcą też solidaryzować się z Wahrmundem, ponieważ postąpił wbrew radom, udzielonym mu przez posłów wolnomyślnych, mianowicie, aby wniósł rekurs przeciw uchwale senatu akademickiego, zawieszającej jego wykłady, a do czasu załatwienia rekursu nie czynił żadnych kroków. Wahrmund jednakże pojechał do Insbruku i ogłosił, że rozpoczyna seminaryum.

Po południu rozeszła się wiadomość, że minister Marchet zamierza ustąpić, gdyż— jak oświadczył — wstrzymanie wykładów na uniwersytecie w Insbruku nastąpiło zupełnie bez jego wiedzy i że sam był zdziwiony tą wiadomością. Prezydent ministrów odbył narady z członkami partyi chrześcijańsko-społecznej i wolnomyślnej, a także członkowie chrześcijańsko-społeczni i wolnomyślni obradowali w swoich klubach. W naradach tych wyrażono zdanie, że w razie ustąpienia ministra Marcheta, musieliby ustąpić także inni wolnomyślni ministrowie niemieccy, t. j. Derschatta i Prade. Przesilenie zostało jednakże wkrótce zażegnane, gdyż całą odpowiedzialność za wstrzymanie wykładów na uniwersytecie przypisano namiestnikowi Tyrolu, bar. Spiegelfeldowi, który, upoważniony przez ministra oświaty do zawieszenia wykładów w razie zaburzeń, zrobił z tego upoważnienia użytek, nie zawiadomiwszy wprzód ministra oświaty.

Zamknięcie uniwersytetu w Insbruku.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Insbruk. Namiestnik bar. Spiegelfeld zarządził zawieszenie wykładów na tutejszym uniwersytecie. Panuje zupełny spokój.

Insbruk. Wczoraj już o g. 7 rano zebrało się około 150 stutentów klerykalnych przed uniwersytetem, choć brama była jeszcze zamkniętą. Kiedy weszli na uniwersytet, senat akademicki odbywał już naradę. Studenci klerykalni uchwalili votum nieufności dla senatu z powodu dopuszczenia seminaryum Wahrmunda.

Wolnomyślni studenci dowiedziawszy się o zamknięciu uniwersytetu, udali się do rektora i założyli przeciwko temu protest, grożąc strajkiem generalnym wszystkich studentów wolnomyślnych na wszystkich uniwersytetach w Austryi.

Namiestnictwo w Insbruku zarekwirowało znaczne posiłki dla żandarmeryi. Domy gdzie mieszczą się towarzystwa klerykalne, są silnie strzeżone. Cała policya w pogotowiu.

Jak słychać, Wahrmund zamierza teraz odbywać seminaryum w prywatnem mieszkaniu. Wykłady w każdym razie przed Zielonymi Świętami nie będą podjęte, a może wogóle do końca półrocza.

Insbruk. Wieczorem odbyło się zgromadzenie wolnomyślnych studentów, które miało spokojny przebieg. Powzięte uchwały nie są znane. — W mieście panuje zupełny spokój.

Senat a ministerstwo oświaty.

Insbruk. Między ministerstwem oświaty a senatem akademickim zachodzi różnica zdań, gdyż jeszcze wczoraj minister wystosował telegraficzny okólnik do uniwersytetu, w którym wyraził zdanie, że seminarya prof. Wahrmunda nie mogą się odbywać wobec uchwały senatu, zawieszającej jego wykłady. Profesorowie, którzy są innego zdania, postanowili wnieść rekurs przeciwko okólnikowi ministerstwa oświaty.

Stanowisko rządu.

Wiedeń. O zapatrywaniach rządu w kwestyi odbycia seminaryum prawa kościelnego przez prof. Wahrmunda w Insbruku, otrzymuje biuro koresp. z urzędowej strony następujące zawiadomienie:

Dnia 21 kwietnia kolegium profesorów w Insbruku powzięło uchwałę, że wykłady Wahrmunda o prawie kościelnem w tem półroczu mają całkiem odpaść. Uchwała została zatwierdzoną przez ministerstwo oświaty, przyczem ministerstwo wychodziło z założenia, że seminaryum zapowiedziane przez prof. Wahrmunda na letnie półrocze, dotyczące również prawa kościelnego, taksamo odpada jako czterogodzinne kolegium główne. Za tem zapatrywaniem przemawiała wewnętrzna łączność seminaryum z głównym wykładem — jak to wynika z rozp. ministerstwa z 27 września 1873 — tworzącego poniekąd dodatek do niego.

O tem zapatrywaniu ministerstwa oświaty zawiadomiony został namiestnik Tyrolu w wydanem dnia 1 b. m. rozporządzeniu, celem poinformowania rektora i dziekanatu, aby władze akademickie były w możności wydawania koniecznych rozporządzeń.

Zawieszenie wykładów aż do dalszego rozporządzenia, jakie w międzyczasie nastąpiło, jakoteż zawieszenie seminaryum przedstawia się jako dalsza konsekwencya stanowiska przez rząd zajętego.

Stanowisko stronnictw niemieckich.

Wiedeń. — Komitet niemieckiej „dziewiątki" odbył wczoraj posiedzenie w obecności ministrów Derschatty, Marcheta i Pradego, a częściowo także bar. Becka. Omawiano szczegółowo zajścia w Insbruku i stwierdzono, że na podstawie zarządzenia ministerstwa oświaty wynika, iż minister oświaty stoi w zupełnej zgodzie z uchwałą insbruckiego wydziału prawniczego z dnia 21 kwietnia. Mimo rozporządzenia ministra oświaty, prof. Wahrmund podjął na uniwersytecie wykłady.

Na telegraficzne zapytanie namiestnika Tyrolu, prezydent ministrów podczas przypadkowej nieobecności ministra oświaty, przedstawił namiestnikowi akceptowane przez ministra oświaty zarządzenie i zwrócił jego uwagę, że według brzmienia tego rozporządzenia odbywanie seminaryum prof. Wahrmunda w tem półroczu jest niedopuszczalne. Rozpowszechnione pogłoski, że prezydent ministrów poza plecyma ministra oświaty poczynił zarządzenia, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Ze strony zastępców stronnictw jednomyślnie dano wyraz zapatrywaniu, że minister oświaty nie odstąpił od zatwierdzonej przez siebie uchwały fakultetu insbruckiego z 21 kwietnie i odstąpić nie może.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy").

Uniwersytet warszawski.

Warszawa. Pisma tutejsze donoszą, że ministerstwo oświaty nie dało na piśmie urzędowego rozkazu na wznowienie wykładów w uniwersytecie warszawskim, lecz minister oświaty dał tylko słowne wskazówki kuratorowi, by rozpoczęto wykłady.

Trzyletni termin urzędowania obecnego rektora uniwersytetu, prof. Karskiego, już minął i na pierwszem posiedzeniu rady profesorów będzie dokonany wybór nowego rektora.

W uniwersytecie warszawskim znajduje się obecnie 23 profesorów, którzy będą tymczasem wykładali jedynie na pierwszych kursach. Naprzód nastąpi też otwarcie kursów pierwszych wydziału medycznego, prawnego, matematycznego i przyrodniczego. Podania będą przyjmowane od dnia 15 b. m.

Z Dumy.

Petersburg. Wydalenie posła Kosorotowa uchwalono 177 głosami przeciw 109. Przeciw głosowali: Polacy, kadeci, lewica i partya pokojowego odnowienia. Po głosowaniu soc. demokraci opuścili salę wśród wielkiej wrzawy.

Z carskiego dworu.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Car z caro-

wą przenieśli się wczoraj popoł. do rezydencyi letniej w Peterhofie.

Wybuch w hotelu.

Ekaterynosław. Pet. ag. tel. donosi: W hotelu „Francya“ stanęła jakaś młoda dama, która wkrótce wyszła z hotelu. W 10 minut potem w pokoju, zajmowanym przez nią, nastąpił silny wybuch, który zniszczył urządzenie trzech sąsiednich pokojów. Przy rewizyi w pokoju, w kufrze nieznajomej znaleziono machinę piekielną z mechanizmem zegarowym.

TELEGRAMY

z dnia 3 czerwca.

Wiedeń. „Corresp. Wilhelm“ donosi, że cesarz 18 b. m. nie weźmie udziału w uroczystości Bożego Ciała. Procesya będzie tylko uroczystością parafialną. Cesarz cieszy się wybornem zdrowiem, a tylko ze względu na liczne obowiązki reprezentacyjne uległ najbliższemu otoczeniu, decydując się zaniechać udziału w procesyi.

Londyn. Zmarł tu generał Buller, b. dowódca w początkach wojny południowo-afrykańskiej.

Wyrok w procesie stanisławowskim.

Stanisławów. Wczoraj zapadł wyrok w sprawie Siebauera i Waldekera. Pytania, postawione co do Siebauera, przysięgli zaprzeczyli 5 i 8 gł., a co do Waldekera 6 i 11 gł. Na podstawie tego werdyktu **trybunał uwolnił Siebauera i Waldekera od winy i kary.**

Zderzenie pociągów.

Wiedeń. Koło Perchtoldsdorf, miejscowości letniej pod Wiedniem, wczoraj rano silnie obsadzony pociąg osobowy zderzył się z pociągiem towarowym. Obie lokomotywy zdemolowane, 16 osób rannych, 2 ciężko, nadto wielu podróżnych odniosło lekkie kontuzye. Pociąg towarowy miał przeczekać przejazd pociąg osobowego, nie uczynił jednak tego. Śledztwo rozpoczęte.

Proces o szpiegostwo.

Lipsk. Po 2-dniowej rozprawie o zbrodnię szpiegostwa, publicysta Sziwara skazany został na 10 lat więzienia i 10 lat utraty czci, oraz na postawienie pod dozór policyjny.

Francuzi i Hiszpanie w Casablance.

Paryż. „Matin“ donosi z Casablanki, że onegdaj wieczorem między francuskimi a hiszpańskimi żołnierzami trenu przyszło do bójki, zakończonej tem, że hiszpańscy żołnierze jednego francuskiego żołnierza trenu przemocą zaprowadzili na hiszpańską strażnicę. Komendant hiszpańskiej strażnicy wypuścił go na wolność. Nadto Hiszpanie rzekomo arrogują sobie prawo wysyłania patroli.

Generał d'Amade zamianował pułkownika komendantem placu w Casablance i zarządził, aby przy obcej interwencyi przeciwko francuskim żołnierzom ściśle przestrzegano aktów z Algeciras.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 3 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Erazma b. m. i Klotyldy kr.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 36, zachód o godz. 7 min. 30; długość dnia godzin 16 min. 3.

Teatr miejski w Krakowie: „Miłość czuwa“.

Posiedzenie Tow. ogrodniczego w sali wykładowej. zakładu chem. U. J. o g. 6 w.

Odczyt p. Lecha p. t. „Etyka seksualna a życie“ w Tow. „Ethos“ (uniw. Jag., sala 39), o 6 wiecz.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Żabusia“.

Z Rady miejskiej. Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia obejmuje między innemi: wybór 6 sekcyj i wszystkich komisyj Rady, sprawę regulacyi ul. Tomasza, części placu Szczepańskiego i ul. Krowoderskiej, udział gminy m. Krakowa w kosztach budowy lewego wału Wisły od stacyi kolejowej w Grzegórzkach do ujścia Białuchy i sprawę budowy 4-klasowej szkoły mieszanej w Zakrzówku. Na posiedzeniu tajnem kilka spraw osobistych.

Z Tow. prawniczego i ekonomicznego. Na życzenie szeregu członków Towarzystwa, odczyt prof. Fryderyka Zolla młodszego o projekcie noweli do kodeksu cywilnego, odbędzie się nie dzisiaj we środę, lecz łącznie z walnem zebraniem członków w dniu 19 b. m.

Wycieczkę do Wiśnicza urządza „Zjednoczenie“ w niedzielę 27 b. m. Program wypełnią: spacer, zwiedzanie zamku i zakładu karnego, wreszcie wieczorem zabawa taneczna w wielkiej sali zamkowej. Wyjazd z Krakowa o 9 rano, powrót na drugi dzień rano. Bilet uczestnictwa wraz z koleją 3 korony. Zgłoszenia przyjmuje „Zjednoczenie“ ustnie lub pisemnie.

Zakończenie strajku piekarskiego. Z magistratu komunikują nam:

Wczoraj odbyła się w sali konferencyjnej Rady miasta, w obecności I wiceprezydenta dra Szarskiego, ostateczna konferencya delegatów majstrów i czeladników piekarskich w sprawie zakończenia strajku, trwającego od 17 maja. Ze strony majstrów brali udział: starszy cechu p. Bałuk i podstarszy p. Pachel, tudzież 14 innych majstrów piekarskich, członków cechu białego pieczywa, ze strony pracowników byli obecni delegaci „Ogólnego związku austryackich piekarzy“, „Zgromadzenia korporacyjnego“, oraz „Własnej pomocy piekarzy“.

Po dłuższych naradach zawarto i podpisano następującą ugodę:

1) Praca trwa 12 godzin z dwugodzinną przerwą; 2) płaca minimalna wynosi tygodniowo dla piecowego 24 K, dla miszera 22 K, dla pomocnika 20 K; 3) każdy robotnik, bez względu na kategoryę, otrzyma płacę o 2 K tygodniowo wyższą, niż dotychczas; 4) „felerantowe“ wynosi za 10 godzin pracy (względnie 12 godzin) dla piecowego 6 K, dla miszera i pomocnika po 5 K; 5) mąkę dla starszego czeladnika (mającego ponad 35 lat) ma przynosić parobek, przesiewać zaś takową mają sami czeladnicy; 6) spoczynek tygodniowy rozpoczyna się o godzinie 12 w sobotę i trwa do godziny 10 wieczorem w niedzielę, czynności przygotowawcze (kwasy, rozczyny i t. p.) mogą się zacząć już o godzinie 8 wieczorem w niedzielę; 7) czeladnicy mogą pracować w sobotę po południu od godziny 12 najwyżej do godz. 4, jednak za osobnem wynagrodzeniem, płatnem zaraz, a to po 50 h dla piecowego, a po 40 h dla miszera za godzinę pracy; 8) wypłata ma się odbywać stale, jak dotąd, w sobotę zaś może robotnik otrzymać zaliczkę; 9) majstrowie zobowiązują się przyjmować z powrotem przedewszystkiem dotychczasową czeladź.

Na tem ugodę zakończono z tem, że z dniem 1 i 3 maja każdego roku majstrowie zwalniać będą czeladź od przedpołudniowej pracy.

Umowa obowiązuje obie strony na 3 lata z tem zastrzeżeniem, że czeladź w tym czasie nie wystąpi ze strajkiem ani z bojkotem i z dniem 2 b. m. przystępuje do pracy.

Wiceprezydent dr Szarski imieniem magistratu zaprotestował przeciw unormowaniu spoczynku tygodniowego w sposób określony w punkcie 6 ugody, a to ze względu na pozbawienie publiczności świeżego pieczywa w niedzielę.

Wobec zawarcia ugody, magistrat po wysprzedaniu reszty pozostałego chleba w kramie miejskim w Rynku gł., zwija z dniem dzisiejszym dalszą sprzedaż chleba.

Za kradzież roweru aresztowano wczoraj Ilkę Bojeszulta, włóczęgę bez żadnego zajęcia, liczącego lat 20 i odebrano mu rower. Aresztowany pytany, w jaki sposób przyszedł w jego posiadanie, tłomaczył się raz, że go kupił wczoraj w mieście, drugi raz, że nabył go przed trzema dniami na Kazimierzu

Rower marki „Orkan“ jest do odebrania w biurach policyjnych „pod telegrafem“.

Z więzień warszawskich. Pisma warszawski donoszą: Dnia 29 z. m. na stacyi Granica aresztowano dra Stanisława Jędrzejewskiego, — który zesłany za granicę, powrócił w marcu i zamieszkał w Częstochowie pod przybranem nazwiskiem Jerzego Ołdakowskiego. Aresztowanie nastąpiło w chwili gdy dr Jędrzejewski miał wyjechać za granicę z paszportem poddanego niemieckiego, Ottona Gelhaara. Dra Jędrzejewskiego przywieziono do Warszawy i osadzono w ratuszu.

P. Leo Belmonta, redaktora „Wolnego Słowa“ po odbyciu dwutygodniowej kary prasowej w ratuszu, wypuszczono w poniedziałek na wolność.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.